Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 6. sierpnia 1921 r. Nr. 180.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Akcja Koalicji w Berlinie.

Berlin, 3 sierpnia. Sprawa transportu wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk została załatwioną. W południe zjawili się u niemieckiego ministra spraw zagranicznych francuski, angielski i włoski poseł i wspólnie wręczyli notę wzywającą rząd berliński, aby zarządził przygotowania do transportu wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk. Niemiecki minister spraw zagranicznych odpowiedział, że dostosuje się do życzeń państw koalicyjnych porozumiawszy się poprzednio w tej kwestji z kanclerzem rzeszy niemieckiej.

Obrady komisji rzeczoznawców w sprawie Górnego Śląska.

Berlin. (EE). O wyniku obrad komisji rzeczoznawców dla spraw górnośląskich dowiaduje się »Vossische Zeitung« z Paryża, że delegat angielski proponował granicę, która na ogół odpowiada propozycjom angielsko-włoskim. Do działu polskiego przyłącza się oprócz obwodu rybnickiego i pszczyńskiego powiaty raciborski, lubliniecki i oleśnicki. Granica zaproponowana przez rzeczoznawców francuskich, różni się od planu hr. Sforzy korzystnego dla Polaków tylko przydzieleniem obwodu zabrskiego do Polski. Rzeczoznawcy włoscy nie zostali upoważnieni przez nowego włoskiego ministra spr. zagr. do popieraniu planu Sforzy, przedstawionego przed dwoma miesiącami.

Obchód rocznicy zwycięstwa Polski.

Warszawa. (PAT). Ks. kardynał Kakowski arcybiskup i metropolita warszawski wydał odezwę do duchowieństwa i wiernych wzywającą do uczczenia zwycięstwa Polski w dniu 15 sierpnia r. u. Odezwa skreśla przebieg walk i nawołuje do uczczenia tego dnia modłami, specjalnemi nabożeństwami i ofiarami składanemi na budowę kościoła Opatrzności.

Robota niemiecka.

Berlin, 4 sierpnia. Prasa niemiecka wciąż jeszcze stara się zdyskredytować powstańców na Górnym Śląsku donosząc o zamierzonym puczu, gwałtach i terrorze stosowanym do ludności niemieckiej. Wiadomości podobne przyjmować trzeba z rezerwą, ponieważ mają one swój cel aż nadto przejrzysty.

Prasa włoska o Górnym Śląsku.

Berlin. (EE) Korespondent rzymski »Deutsche Tageszeitung« wskazuje na artykuł inspirowany przez ambasadora włoskiego w Berlinie Frassettiego, który pisze o Polsce w tonie bardzo serdecznym, oświadczając, że sposób rozwiązania, którego życzą sobie Włochy, jest główną zasadą żywotności państwa polskiego.

Rokowania polsko-ukraińskie.

Warszawa. Rząd Ukrainy sowjeckiej zgodził się na nawiązanie rokowań w sprawie dopuszczenia do pracy polskiego Czerwonego Krzyża na Ukrainie dla okazania pomocy repatrjantom polskim.

Rząd Ukrainy sowieckiej za pośrednictwem delegacji polskiej w Moskwie zaproponował Rządowi polskiemu zjazd pełnomocników polskich i ukraińskich w Zdołbunowie dla zawarcia konwencji w sprawie komunikacji kolejowej Charków—Warszawa.

Duch odwetu.

Pokój zawarty z Niemcami w roku 1807 w Tylży, kiedy zwycięska armja Napoleona pobiła pod Frylądem wojska pruskie i sprzymierzonych Moskali, jest poniekąd pierwowzorem ostatniego pokoju zawartego z Niemcami w Wersalu. Napoleon nietylko że zajął kraj niemiecki na zachód od Elby, z którego utworzył tak zw. »Królestwo Westfalskie«, ale nałożył na Prusy 112 miljonów mk. odszkodowania i postawił za warunek, że Prusy przez przeciąg pierwszych dziesięciu lat nie śmią utrzymywać więcej wojska aniżeli 42 000 ludzi.

Począwszy od tego czasu aż do roku 1813 względnie 1871 żył w Niemczech nieprzerwanie duch odwetu i pragnienie pomszczenia się krwawo na Francji za liczne klęski niemieckie, zwłaszcza zaś za przegraną bitwę pod Frylądem. Pierwszym krokiem ku zaspokojeniu tych dążeń było zaprowadzenie powszechnej przymusowej służby wojskowej i reorganizacji w armji, składającej się już nie z płatnych ochotników, ale z przymusowo wciągniętych do wojska rekrutów. Zakaz utrzymywania więcej niż 42 000 wojska, potrafiono doskonale obejść. Wyćwiczonych już rekrutów puszczano do domu, w ich miejsce asenterowano nowych, i tym sposobem zwiększała się w kraju liczba wyćwiczonych żołnierzy, która dosięgła wkrótce cyfry 150 tysięcy. Stało się to początkiem wielkiej potęgi militarnej Niemiec ciążącej nad światem aż do roku 1918.

Równocześnie ze zwiększaniem się potęgi pruskiej rósł w Prusach duch i pragnienie odwetu. Kiedy Napoleon poniósł klęskę pod Moskwą i zaczął się pamiętny w dziejach »odwrót z Rosji«, Prusy uznały, iż nadeszła pora do działania, tembardziej, że duch odwetu doszedł już prawie do szczytu. Na początku 1813 roku generał York korzystając z niemocy Napoleona rozpoczął na własną rękę działania wojenne przeciwko Francji, a zachęcony tem Fryderyk Wilhelm, zawarłszy sojusz z Rosią, wypowiedział oficjalnie wojnę Francji. Po wielu drobniejszych potyczkach przyszło do wielkiej bitwy narodów pod Lipskiem, gdzie złamaną została nadwerężona już i tak potęga Napoleona. Rok później weszli Prusacy do Paryża.

Duch odwetu w Prusach zaspokojony został naprawdę dopiero w roku 1871. Pod Sedanem odniosły Prusy po raz drugi walne zwycięstwo nad Francją, a pokój zawarty w Frankfurcie nad Menem dał Niemcom Alzację i Lotaryngję. Ponadto Prusy nałożyły 4000 miljonów marek odszkodowania na Francję.

Prusy stargęły wkrótce na szczycie potęgi, ale nie przestały wcale ustawicznego zbrojenia. Zbroiła się i Francja aby nie zostać w tyle za Niemcami. Zbroił się i świat cały, aż przyszło w roku 1914 do wybuchu wielkiej wojny światowej, która na dłuższy czas o ile nie na zawsze odsunęła niebezpieczeństwo militarnych Niemiec ola świata.

Przytaczając powyższe wypadki historyczne, chcieliśmy wskazać na analogiczne stosunki w dzisiejszych Niemczech w porównaniu do lat 1807—1871. Duch odwetu wszczepiony swego czasu przez Yorka, wskutek klęski Niemiec w wojnie światowej odżył znowu i doszedł do niebywałych przedtem rozmiarów. Dzisiejsze Niemcy żyją jedynie myślą i dążeniem odwetowem.

Jednakże duch odwetu panujący obecnie w Niemczech, niepodobnym jest wcale do podobnych dążeń francuskich po klęsce pod Sedanem. Przedewszystkiem ówczesny duch odwetu we Francji wypłynął jedynie z konieczności, kiedy propozycje francuskie rozbrojenia i obustronnych ustępstw zostały przez Bismarka szyderczo odrzucone. Pozatem we Francji, jak przytacza Gerlach w swym ostatnim artykule, żyło przez cały czas hasło: „Wciąż o tem (o odwecie) myśleć, ale nigdy o tem nie mówić." Tymczasem o dzisiejszych pragnieniach odwetowych Niemiec wiedzą nietylko we Francji, ale i w całym świecie. Piszą o tem prawie wszystkie gazety niemieckie, krzyczy się głośno o tem po różnych zebraniach nacjonalistycznych, prawi się kazania młodszemu pokoleniu o obowiązkach odwetu, piszą o tem różni autorzy w swych dziełach, jednem słowem w całych Niemczech rozlega się głośne echo pragnień odwetowych.

Jedynie garstka rozsądnych i uczciwych Niemców w rodzaju Gerlacha, Hardena i innych, kierowana ideą pacyfikacji świata, usiłuje przeciwdziałać tym dążeniom odwetowych. Jakkolwiek wychodząc z założenia patrjotyzmu niemieckiego, nie uznają oni traktatu wersalskiego za sprawiedliwy, jednakże są przekonania, że gwałtowne żądanie rewizji traktatu i ewentualna wojna z tego powodu miałaby nietylko dla Niemiec ale i dla świata straszne i fatalne następstwa. Każdy gwałt, represja lub wojna odwetowa jest bronią obosieczną.

Podług Gerlacha Niemcy do wojny odwetowej, stanęłyby zupełnie same. Świat, który w roku 1914 wspólnemi siłami wystąpił przeciw niemieckiemu militaryzmowi, nie dopuściłby dziś Niemiec do jakichkolwiek porywów wojennych. Pomimo, że w państwach sprzymierzonych, jak utrzymuje Gerlach, istnieją pewne różnice poglądów, jednakże większym od tego jest wstręt do niemieckiego militaryzmu i imperjalizmu.

Niemcy są i zostaną tak długo osamotnione, dopóki świat nie nabierze przekonań o pokojowych dążeniach tego państwa. Przyszła wojna odwetowa Niemiec różniłaby się wielce od powstania w roku 1813. Wówczas wszyscy wystąpili przeciw jednemu, dzisiaj Niemcy miałyby przeciw sobie prawie cały świat.

Niedorzeczne są dzisiaj marzenia odwetowe Niemiec, zważywszy, że Niemcy pozbawione są ciężkiej artylerji, floty morskiej i powietrznej, łodzi podwodnych, tanków i w ogóle materjału wojennego. Natomiast inne państwa mają w każdej chwili możność zbrojenia. Byłoby to porwanie się z motyką na księżyc. Niemcy mogłyby wprawdzie na chwilę powstać, ale szybko nastąpiłby upadek, straszniejszy może w swych skutkach niż ostatnio.

Zupełnie też słusznie potępia Gerlach politykę odwetu, nazywając ją bezprzykładną niesumiennością względem ludu niemieckiego. Przez czarodziejskie złudne obrazy z roku 1813, popycha się naród niemiecki nad brzeg przepaści. Naród niemiecki nie życzy sobie wojny odwetowej, a choćby i życzył sobie to nie jest w stanie jej prowadzić. W obecnym czasie trzeba jedynie wzajemnego porozumienia się i wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i jego skutków.

W końcu żali się Gerlach, że w Niemczech potrząsa się drewnianym mieczem gróźb odwetowych, podczas gdy ostra szpada francuska spada w postaci różnych sankcji na Niemcy, i zauważa że i świat cały ma w tem interes, ażeby gabinet Dr. Wirtha utrzymał się przy władzy, a nie został zastąpionym inny pragnącym wojny odwetowej.

I my także możemy powiedzieć, że nowa wojna byłaby katastrofą dla samych Niemiec, a dużem nieszczęściem dla pozostałego świata. Wszystkie kraje i narody wchodzą na drogę prawdziwego pokoju i nie chcą z niej zboczyć wcale. Świat potrzebuje koniecznie pokojowej pracy, aby zagoiły się rany zadane wielką wojną światową, aby na zgliszczach i ruinach zakwitło nowe intensywne życie, w końcu aby ludzkość wżyła się w idee pokojowe i weszła na nowe drogi rozwoju. L. Ł.

Nagroda za plebiscyt.

»Rzczpospolita« wspominając w artykule p. t. »Nagroda za plebiscyt« rocznicę głosowania na Warmji i Mazowszu, przytacza następujący urywek z protokółu posiedzenia Heimatbundu w Prusach Wschodnich:

»Nasz wschodnio-pruski Mazur jest nieodrodnym synem tego podłego szczepu mazurskiego, który tak ciężko zaważył na losach Polski. Dla nas, Niemców, jego wrodzona podłość była atoli błogowieństwem, bo nie poszedł na lep idealizmu szerzonego przez niezręczną agitację polska, lecz został sobą, t. j. materjalistą w każdym calu. Myśmy mu materjainie więcej imponowali, niż otoczona niebezpieczeństwami powstająca Polska, a zatem oświadczył, się za nami, tembardziej, że Polak jest katolikiem, a Mazur protestantem.

Nie zapominajmy, że Mazowsze mimo, że tam leży stolica Polski Warszawa, to kraina z bardzo osobliwemi tradycjami polskiemi. Zaraz w zaraniu historycznej Polski w XI wieku niechcąc poświęcić sił i krwi na walkę z sąsiadami pogańskimi Prusakami, wezwała na utrapienie swoje, a nam na zbawienie (Heil) Zakon kawalerów niemieckich. Potem zgłasza swój separatyzm wytrwale aż do początków w. XVI, tworząc państwo w państwie. Potem wreszcie błaźniła stale Polskę na wszystkich elekcjach królów polskich, bo ciemna i chciwa szlachta mazowiecka, zjeżdżająąc się tłumniej od innych, najciężej ważyła na doniosłym akcie państwowym elekcji.

Mazowsze nie dało Polsce ani jednego genjalnego człowieka, ani jednego przywódcy narodu. Wszyscy oni pochodzili i pochodzą z kresów wschodnich lub Małopolski (Kleinpolen), czasem z Wielkopolski.

Plebiscyt w r. 1920 okrył wreszcie Polskę przed całym światem z łaski Mazurów niebywałem wstydem. Obecnie Mazowsze jest centrum Polski, lecz z przedewszystkiem centrum niszczących ją strajków, centrum wyuzdania, rozpusty i korupcji.

Pułki mazowieckie należą do najgorszych w Polsce i najmniej dyscyplinowanych. Warszawa to miasto prostytucji i szelmostwa.

Szczęściem naszem, że tam, a nie gdzieindziej zmuszeni byli Polacy umieścić swoją stolicę. Zaręczyć można, że innemi drogami toczyłaby się historja Polski ostatnich 2 lat, gdyby stolica jej była w Poznaniu lub w Krakowie.

Nieodrodnem dzieckiem ziemi mazurskiej i swoich przodków jest i nasz wschodnio-pruski Mazur, podejrzliwy, swarliwy, egoistyczny, żołnierz małowartościowy (mindenwertig), umysł ciasny, tępy, niepolotny.

Wbiliśmy mu w głowę protestantyzm i poczucie dobrobytu przy Niemcach, nie ludźmy się atoli, aby Polacy z tym mieli się zawsze pogodzić. Próby oderwania znów od Niemiec jeszcze będą i to tem liczniejsze i tem intensywniejsze im bardziej Polska okrzepnie i ustali się. Polacy dobrze wiedzą, że do takiej Polski, jaką jest obecnie, Mazura nie zwabią».

Tyle protokuł.

Wskazuje on, jak Niemcy w Prusach Wschodnich interesują się przyszłością tych terenów które utraciliśmy i nadewszystko jak jednocześnie gardzą tymi, których niemczą i którzy za nimi w plebiscycie poszli.

Otrzymują wzamian tylko uczucie pogardy, podobnie jak mazurzy protestanccy. Dnia 11-go lipca 1920 zbitą ławą stanęli oni przeciw Polsce, a następnie w nagrodę za pomyślny plebiscyt zostali na tajnem posiedzeniu Heimatsbundu napiętnowani mianem podłego szczepu i zmaterjalizowanych zaprzańców.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sądy doraźne.

Warszawa. (PAT). Celem zwalczania bandytyzmu i innych przestępstw Rada Ministrów postanowiła rozporządzeniem z dnia 11 lipca 21 roku przedłużyć w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego oraz kresów wschodnich na dalsze 6 miesięcy począwszy od dnia 1 sierpnia rb. sądy doraźne, które będą wymierzały kary śmierci lub ciężkiego więzienia za przewidziane przestępstwa.

Odszkodowania za straty wojenne.

Warszawa. (EE). Komisja odszkodowań dla szkód, powstałych z powodu rekwizycji wojskowych otrzymała dotychczas od rządu polskiego 160 miljonów marek, z czego wypłaciła już 126 miljonów mk. Liczba gospodarzy, którzy otrzymali odszkodowania wynosi 30 tysięcy.

Górny Śląsk.

Höfer głównym dowódcą Orgeschu.

Paryż. »Intransigeant« donosi z Genewy, iż sztab generalny Orgeschu przeniósł swą siedzibę z Monachjum do Tyrolu, przyczem zwrócił się do gen. Höfera z prośbą objęcia głównego dowództwa nad wszystkimi oddziałami Orgeschu znajdującymi się na Górnym Śląsku.

Rosja.

Rząd sowjecki względem Ameryki.

Warszawa. (EE.) Pisma donoszą, iż rząd sowjetów zgodził się na warunki Ameryki, przedstawione przez Hoovera w sprawie udzielenia pomocy Rosji przez Amerykę. Rząd sowjecki uwolnił już pierwszą partję aresztowanych obywateli amerykańskich. Jak wiadomo początkowo rząd sowjetów wzbraniał się przyjąć warunki Ameryki, twierdząc, iż nie chce wchodzić w porozumienie z rządami burżuazyjnymi jak jednak przypuszczaliśmy twarda konieczność zmusiła sowjety do zmienienia pięknej sentencji.

Klęska głodowa.

Moskwa. (EE). Na posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu ratunkowego uchwalono zwrócić się do autonomicznych republik rosyjskich z prośbą o przyjęcie części głodujących dzieci z guberni nadwołgańskich celem wyżywienia ich. Sowjety uchwalili udzielić 2 miljardy rubl. sowj. na powyższy cel dla gubernji samerskiej. Komisarjat kolejowy organizuje bezpłatnie przewiezienie dzieci z okolic, dotkniętych klęską głodu do bogatszych guberni.

Moskwa. (EE). „Izwiestja" donoszą, że gubernje dotknięte głodem, muszą otrzymać najpóźniej do 1 września 12 miljardów pudów ziarna, o ile nie ma zginąć do zimy 20 miljonów ludzi.

Moskwa. Sowjety rozkazały zdemobilizować natychmiast wszystkich żołnierzy, mających choćby zagrody, na ich miejsce zaś powołać chłopów bezrobotnych i niekwalifikowanych robotników.

Wiadomości niemieckie o Rosji.

Berlin. »Berliner Tgb.« donosi z Rewla i z Rygi, że uchodźcy przybyli tam z Rosji oświadczają jednozgodnie, iż pozycja rządu rosyjskiego jest wskutek klęski głodowej bardzo poważnie zachwiana. Na ostatniem posiedzeniu komisarzy ludowych postawił Lenin wniosek utworzenia rządu koalicyjnego, w którymby były reprezentowane wszystkie partje socjalistyczne. Jedynem zadaniem tego rządu byłoby zwalczanie klęski głodowej. Trocki sprzeciwił się jednakże temu wnioskowi.

Opowiadają, że Lenin ma wkrótce udać się zagranicę, czego następstwem byłoby przejście władzy na Trockiego. Na ostatniem posiedzeniu specjalnego Komitetu Wykonawczego wygłosił Trocki mowę, w której zapowiedział wojnę przeciwko Europie, szczególnie zaś przeciwko Polsce, ażeby zdobyć środki żywności dla głodującej Rosji. Oświadczył on między innemi:

»Najbliższa przyszłość wykaże, że polityka pojednawcza Lenina była błędna, gdyż kapitalistyczna Europa nie pomoże nam tak, jak nam nigdy dotąd nie pomagała. Chce ona raczej, ażeby Rosjanie powymierali (krepieren), aniżeli im dać chleba. Jest przeto dla nas jedyna droga, a mianowicie zdobycie siłą, czego nam w drodze pokojowej nie chcą dać. Pierwsze uderzenie musimy wymierzyć przeciwko Polsce, przeciwko temu narodowi, który w najbezczelniejszy sposób naruszył traktat ryski. W ten sposób zabijemy dwie muchy jednem uderzeniem, ukarzemy Polskę za jej bezczelność i zdobędziemy potrzebny chleb«.

Sprawy Kościoła.

Życzliwość Ojca świętego.

Papież wystosował do episkopatu polskiego pismo, przypominające o serdecznych uczuciach oraz życzliwości, jako Stolica Apostolska otacza Polskę Wolną i Niepodległą. Pismo to, które zostanie wkrótce ogłoszone, utrzymane jest w tonie ściśle religijnym i nastrojuje umysły do uspojenia.

Podczas przyjęcia kardynałów w dniu 24 zm. wygłosił Ojciec św. krótką alokucję (przemowę) w której dał wyraz nadziei w nadejście lepszych czasów na świecie.

Rocznica śmierci św. Tomasza a Kempis.

W ostatnia niedzielę przypadała w mieście Kempen w Nadrenji 450 ta rocznica zgonu św. Tomasza a Kempis, który znany jest w całym świecie jako autor nader cennej książki »O naśladowaniu Chrystusa«.

KRONIKA.

Olsztyn, 5. sierpnia 1921.

Kalendarz na sobotę: Przemienienie Pańskie.
Wschód słońca o g. 4,28; zachód o g. 7,42.
Kalendarz na niedzielę: Kajetana.
Wschód słońca o g. 4,30; zachód o g. 7,40.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) Fantazje wszechniemieckie. Na temat „Die Polenabsichten auf Ostpreussen" rozpisuje się niejakiś G. Auer z Królewca w »Ostpreussische Ztg.« Artykuł ten czyni wprost śmieszne wrażenie. Dowód

Ks. Alfons Mańkowski.

Zwyczaje i wierzenia na Polskiej Warmji.

(Ciąg dalszy.)

3. **Drwiny.** Jak gdzieindziej, tak i na Warmji są pewne miejscowości, które humor ludności obrał sobie za cel dowcipów.

Jeżeli mówią: możesz iść do Barkfedy kozy paść, to jest w tem obok ujemnej oceny pracy człowieka także złośliwa aluzja do jałowej piaszczystej gleby folwarku tego.

Podobną opinją „cieszą się« Likuzy. Mówią o nich: możesz iść do Likuzów gęsionki szczepać, a dodają jeszcze inne szyderstwo: w Likuzach kozy kują.

Gdy ktoś do Kaplityn się wybiera, ostrzegają go, aby tam nikomu nie wspominał o rakach, bo tamtejsi mieszkańcy gotowi go z złości rozszarpać. Na zapytanie, dla czego, wyjaśniają mu to w następujący sposób: W strużce, przepływającej tę wieś, niema raków, ale mieszkańcy chcąc przynajmniej jeden okaz tych zwierzątek mieć, sprowadzili sobie skądinąd raka i trzymają go przy moście na łańcuchu czyli na »kiecie«.

Drwiny z wsi Szelagowa, ukryte w kudypskich lasach między Gietrzwałdem a Olsztynem stały się nawet przedmiotem rozprawy sądowej. W roku 103 skazał sąd olsztyński redaktora »Allensteiner Volksblatt« na 10 m. grzywny za obrazę mieszkańców Szelagowa, ponieważ był umieścił wiadomość, że w całej wsi jest tylko jedna para skorzniów (butów z cholewami), którą jako własność gminy po kolei się wypożycza mężczyznom, i że jedna tylko jest tam patelnia do pieczenia »plinców«, której także po kolei kobiety używają, nie utrzymują tam stróża nocnego, bo ten nie miałby czego pilnować, a złodzieje omijają wieś, bo w niej nie ma co kraść. Oskarżony tłumaczył się, że nie miał zgoła zamiaru obrażenia wsi, wszak o bardzo wielu innych miejscowościach w Niemczech podobne kpiny powtarzają i ogłaszają. Świadek Ż. dozorca lazaretu olsztyńskiego, rodem z S., potwierdził pod przysięgą, że rzeczywiście takie wieści chodzą, jakie gazeta podała, ale sąd stanął w obronie skażycieli. (Gaz. Olszt. 103 nr. 46 i 47.)

4. **Wspomnienia historyczne.** Za Majdanami jest góra zwaną »djabłą«. Skoro na niej zabity będzie car moskiewski, Polska będzie wolną i wróci do dawniej swej potęgi.

Było na Warmji proroctowo, że Polska kiedyś sięgać będzie aż do »zielonego mostu« w Królewcu. (Obie informacje z roku 1913.)

O szlachcie polskiej niegdyś gęsto osiadłej jest dobre mniemanie u ludu warmińskiego.

Jest przysłowiowe wyrażenie: »To mogło być za tych czasów, jak Szwedy jezioro spalili i Łukat (wieś Łutkę, Loeken w Ostródzkiem) wszami zarazili«. Według podania lud uciekał przed Szwedami i ukrywał się po jeziorach i bagnach, wytykając tylko głowę z pod liści roślin wodnych.

W czasie morowego powietrza wymarli prawie wszyscy mieszkańcy w Purdzie. Zostało się tylko kilku którzy chcąc ujść epidemji opuścili wieś z proboszczem na czele i zamieszkali w pobliskiej parowie. Jeden tylko biedny staruszek pozostał we wsi, aby dzwonić na Anioł Pański, ale niebawem i on zaniemógł i dzwonić przestał. Ciężki smutek ogarnął uchodźców, gdy ulubiony, dźwięk dzwonu a temsamem ostatni znak życia we wsi zamarł. Nagle po dłuższym czasie rozległ się znowu głos dzwonu z wieży kościoła, starzec bowiem, gdy niebezpieczeństwo śmierci minęło, zebrał ostatek sił, poczołgał się do kościoła, aby na podziękowanie Bogu i Matce Boskiej za szczęśliwe przebycie choroby zadzwonić. Radość wielka zapanowała w parowie, jęli żałować nierozważnego kroku swego i tęsknotą gnani z modlitwą i pieśnią na ustach powrócili do wsi.

Na balkonie wieży zamku olsztyńskiego umieszczano skazanych na śmierć. Tam musieli sami sobie życie odebrać rzucając się w przepaść.

W parafji butryńskiej w pobliżu Nowejwsi była chojna zwana «obziat», gdyż tam »pewne książe jechało« i jadło obiad, (biskup Krasicki ?).

«Amtman« katolik z Niborka, bywalec, osiadły w późniejszym wieku w Sząbruku, opowiadał na podstawie ustnej tradycji, że biskup Krasicki chodził z węborkiem okutym złotem i obręczami na ryby.

W Rykówcu podczas powrotu Francuzów z Moskwy wstąpiło ich kilku do karczmarki na nocleg, dostali posłanie na słomie. Gdy usnęli, ugotowała krup, aby war był silniejszy i chlusnęła nim po ich twarzy. Oni wołali płacząc: pardon, pardon, ale nic to nie pomogło, zostali poparzeni na śmierć. Za to mieli się mścić Francuzi, gdyby kiedyś przybyli z Francji w te strony.

Pod Bartęgiem jezioro Gielek. W czasie wojny francuskiej (zapewne 1806—1807) Francuzi jechali na niem sankami z beczułkami pieniędzy a spostrzegłszy, że Moskale na nich nacierają, zajechali na środek i utopili pieniądze.

Ciąg dalszy nastąpi.

niebezpieczeństwa upatruje autor w wzmożonej agitacji polskiej (!), projekcie polskim założenia pisma w niemieckim języku, apostołach polskich na Mazurach, sojuszu »wielkopolsko-litewskim«, oświadczeniu ministra Dominicusa, regulacji granicy na Powiślu, zorganizowanem »szpiegostwie polskiem«, bałkanizacji zachodu i t. d. Ponieważ podoby artykuł, prawie ten sam, pojawił się w »Vossische Zeitung« dla tego mówić trzeba o pewnym planowym, celowym i nagłym ataku przeciwko polskości w Prusach Wschodnich.

— Przymusowe ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży. »Reichsausschuss für Leibesübungen« wypracował zarys prawa o przymusowym obowiązku młodzieży do ćwiczeń gimnastycznych. Oto wyjątki z zarysu:

§ 1. Każdy obywatel niemiecki od opuszczenia ławy szkolnej aż do pełnoletności musi brać udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

§ 2. Wypełnienie tego obowiązku może nastąpić w publicznych zakładach naukowych, w których ćwiczenia owe są praktykowane.

§ 3. Obowiązek może być wypełnionym także w towarzystwach sportowych itp.

§ 4. Każdemu niemieckiemu poddanemu do ukończenia 25 lat wystawiać się będzie świadectwa, dowody uzdolnienia oraz udzielać się będzie posady (aprobacje, koncesje ttd.) ze strony państwa, gmin i publicznych zakładów tylko za przedłożeniem świadectwa, iż dany osobnik wypełnił obowiązek ćwiczeń cielesnych.

Pozatem prawo to omawia przyczyny, dla których młodzieniec lub panna mogą być od ćwiczeń zwolnieni, kwestję wystawiania świadectw, ubezpieczenia od wypadku, przepisy co do najniższej sprawności i wogóle co do rodzaju i miary w ćwiczeniach gimnastycznych.

— O elektryfikację Prus Wschodnich. Elektrownia „Ostpreussenwerk" zamierza w najbliższych dniach rozpocząć prace miernicze do budowy przewodów elekrycznych dla prądu o wysokiem napięciu (Hochspannungsleitung) z Frylądu do Królewca.

— Kąpiele. Żyją ludzie, którzy zimą czy latem z pedantyczną regularnością raz na tydzień lub na miesiąc w pewnym zgóry oznaczonym dniu się kąpią. To nie dobrze. Latem ciało o wiele bardziej paruje aniżeli zimową porą. Jedna kąpiel na dzień w lecie odpowiada mniejwięcej jednej kąpieli zimą. Kąpać się powinniśmy zatem jak najczęściej a jednocześnie dziatwę nauczyć aby codziennie zmywała pot z ciała, chociażby tylko mokrym ręcznikiem przed udaniem się na spoczynek.

Z Warmji.

* Gietrzwałd. Dnia 2 sierpnia obchodzono tu jak zwykle uroczystość M. Boskiej Anielskiej i Porcjunkuli. Nauki były w kościele i na cmentarzu, procesja przed południem i po nieszporach, Zwykły różaniec odmawiano w kościele. Zjechało się kilku księży sąsiednich i dwóch obcych. Nabożeństwa i porządek były wzorowe. Gietrzwałdanie z wdzięczności, że podczas napadu Moskali na Prusy Wschodnie parafja gietrzwałdzka żadnego spustoszenia nie miała, przybyli z obrazem i świecami w ofiarze do Matki Boskiej.

Nareszcie dodać wypada, że nowa plebanja ukończona i przedstawia się okazale.

Z Powiśla.

* Sztum. O wydzierżawienie jezior sztumskich ubiegało się 16 reflektantów. Najwyższa oferta wynosiła 25 400 mk., gdy dotychczasowy dzierżawca płacił 2 900 mk. — W historji miasta jeziora ważną odegrały rolę: wąska przełęcz między obu jeziorami nadaje się znakomicie na wybudowanie fortu zaporowego. Zamek stał pierwotnie na wyspie utworzonej przez połączenie szerokiemi rowami jeziora Sztumskiego i Barlewickiego.

Z Mazur.

* Nibork. Osobliwy kłopot spotkał właściciela tutejszej apteki. Jakaś krowa ujrzała swe podobieństwo w oknie wystawnym, co ją widocznie rozgniewało bo pędem ruszyła ku szybie i rozbiła ją do szczętu. Szkodę, która wynosi przeszło 10 000 mk, ponosić będzie musiał niezawodnie właściciel krowy, ten jednak dotychczas się nie zgłosił. Właściciel apteki krowę jako zastaw zatrzymał.

* Lec. W Marcinowej Woli uderzył piorun podczas ostatniej burzy w budynek mieszkalny rzeźnika Portmanna. Przebiwszy więzbę i podłogę, przeleciał przez kuchnię i sypialnię. Rodzina skutkiem silnego naporu została ogłuszoną i nie zmiarkowała wcale, że w izbie się pali. Dopiero nadbiegli sąsiedzi zwrócili jej uwagę na niebezpieczeństwo w jakiem się znajdowała. Po 2 godzinnej ciężkiej pracy ogień opanowano, przyczem znaczne usługi oddała niedawno ustanowiona ochotnicza straż pożarna.

— Przez powieszenie zakończyła swój żywot szwaczka bielizny Joanna Minde. Współokatorzy znaleźli ją w niedzielę przed południem na poddaszu. Podobno kłopoty o żywność popchnąć miały 70-letnią prawie kobietę do samobójstwa.

* Gołdap. Poranionym poważnie został przez swego buhaja gospodarz Jeromin z Dunajka. Gdy właściciel przywiązać chciał zwykle spokojnego stadnika wpadł tenże w szał i obrobił gospodarza do tego stopnia, iż odniósł ciężkie zewnętrze i wewnętrzne porażenia i lekarz coprędzej musiał przyjść z pomocą.

Z dalszych stron.

* Wystruć. Samobójstwo zamierzała popełnić pewna młoda zarządczyni domu u jednego tutejszego dentysty. Napiła się ona gryzącego kwasu.

* Królewiec. W miejscowościach kąpielowych zakończył się pierwszy sezon, który zgromadził wielką ilość gości i zadowolił miejscową ludność. Obecnie rozpoczął się razem z wakacjami uniwersyteckiemi drugi sezon. Nie jest on tak ożywiony jak pierwszy, lecz zato goście mają więcej spokoju i wygody i żyją taniej aniżeli poprzednio w sezonie głównym. Tak więc to piękne lato, w Prusach Wschodnich niestety tak krótkie, niebawem przeminie i nadejdą chłodne i krótkie dni jesienne, które gości kąpielowych spłoszą i wypędzą. W cichej samotności kąpiele morskie dumać będą i śnić o przyszłem lecie, które ze sobą nowe życie przyniesie.

Z Polski.

* Gdańsk. Różne związki zawodowe i partje polityczne, ogłosiły na dzień 4 sierpnia 24 godzinny strajk na znak protestu przeciw rządom senatu, które przyniosły podwyższenie podatków, czynszów, cen na żywność, zdwoiły ceny na chleb, a nie uregulowały płac robotników. Z pod strejku wyjęte są tylko szpitale i zakłady dla położnic. Agituje się zapomocą kartek ulotnych, rozrzucanych po mieście.

* Sopoty. W niedzielę 31 lipca odbywały się w niektórych miastach Rzeszy niemieckiej wielkie demonstracje robotnicze pod hasłem przeciw przyszłym wojnom skierowanem. Inaczej w Sopocie. Międzynarodowa ta miejscowość kąpielowa stała się w wieczór 31 lipca widownią wielkiej manifestacji wszechniemieckiej przypominającej dni lipcowe i sierpniowe 1914 r. przesycone kołowacizną wojenną w całych Niemczech. Gdy orkiestra na zamówienie interesowanych sfer nacjonalistycznych zagrała w ogrodzie «Kurhauzu« hymny narodowe pruskie i niemieckie, zerwały się tłumy ludności by krzyczeć, »Hoch, hoch i bić frenetyczne brawa. Nabożnie kapelusze zdjąwszy odśpiewali zebrani »Ich bin ein Preusse, kennt ihr meine Farben«, «Es braust ein Ruf wie Donnerhall« i »Deutschland, Deutschland über alles« i t. p. I to ma być zdrojowisko-gdańskie czy nawet o charakterze między narodowym!

* Gdynia. Przebywający stale na wybrzeżu w Wielkiej Wsi generał Józef Haller odwiedził przed paru dniami obozy akademickie w Gdyni. Młodzież akademicka zgotowała mu nadzwyczaj owacyjne przyjęcie, które pomimo szalejącej ulewy i burzy wypadło wspaniale. Nazajutrz po mszy w schronisku i popisach gimnastycznych i pływackich młodzieży udał się w gronie całego szeregu osób, do Orłowej, celem obejrzenia miejsca pod dom akademicki, którego budowa ma być jeszcze w tym roku rozpoczęta. Gen. Haller ofiarował ne ten cel dziesięć tysięcy marek. Wielu z kuracjuszy, bawiących w Orłowej, ofiarowało również na ten cel znaczne sumy.

* Tczew. Z dniem 19 lipca zniknął bez śladu artysta Jan Kniemos (z przybranem nazwiskiem Mosette), który był poddanym austrjackim, i przebywał od kilku tygodni w Tczewie. W wymienionym dniu otrzymał od Starostwa pozwolenie na wyjazd do Gdańska i z tym momentem ślad po nim zaginął. Nie wiadomo nawet, czy wyjechał wówczas do Gdańska. Miał na sobie niebieskie ubranie, miękki kołnierzyk, kapelusz włosiaty i był gładko wygolony. Wiadomości o zaginionym przyjmuje policja kryminalna.

* Chojnice. W ub. piątek szalał w Karwinie ogromny pożar, który zniszczył 6 domów mieszkalnych i stodoły z żniwami, maszynami i sprzętami. Spaliły się też u niektórych gospodarzy świnie, kozy i owce. Pożar spowodowały podobno dzieci, bawiące się zapałkami pod jakąś kopą siana.

* Warszawa. W ciągu ostatnich dwu dni w Warszawie dokonano licznych rewizji wśród właścicieli kantorów wymiany i osób, o których wiadomo było, iż trudnią się szmuglowaniem waluty obcej. Cały szereg osób aresztowano. U jednego z aresztowanych znaleziono dużo materjału kompromitującego «działaczy giełdowych» w Warszawie, Lwowie i Cieszynie.

* Tarnobrzeg. W pow. Tarnobrzeskim, Liskim i Kolbuszowskim od tygodnia powtarzają się pożary lasów, spowodowane długotrwałą suszą. Spłonęło już kilkaset morgów lasu. Szkody olbrzymie, zaś ratunek jest utrudniony z powodu silnego wiatru, roznoszącego zarzewie. 500-morgowy obszar lasu zamienił się w olbrzymie pogorzelisko, na którym trzeba trzymać straż, ponieważ skutkiem wiatru grozi niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się ognia.

Ze świata.

Brak Litwinów na Litwie.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Kownie uchwalono, że prezydjum będzie utrzymywało tłumacza na język litewski. Każda frakcja wybierze z pośród siebie tłumacza litewskiego na inne języki.

Wiadomości z Łotwy.

Rokowania łotewsko-ukraińskie postępują w szybkiem tempie. W tutejszych kołach oczekują już w bieżącym tygodniu podpisania układu.

Rada ministrów łotewskich postanowiła zorganizować akcję ratunkową dla ludności Rosji, dotkniętej klęską głodową.

Przedstawiciele rządu łotewskiego i estońskiego podpisali konwencję kolejową między temi dwoma państwami.

Do Rygi przybyła eskadra angielska w składzie jednego krążownika i 2 torpedowców.

Projektowana przez rząd sowiecki konferencja pocztowa państw bałtyckich i skandynawskich w Rydze została odłożona.

O wymianę jeńców.

Poseł sowjecki Hanecki oraz przedstawiciel Węgier Jungert podpisali umowę w sprawie wymiany oficerów węgierskich, przebywających w Rosji, na więźniów politycznych, znajdujących się na Węgrzech. W liczbie więźniów politycznych znajdują się byli komisarze węgierskiej republiki sowjeckiej, skazani w swoim czasie na śmierć. Rząd węgierski zobowiązał się do wydania około czterystu więźniów komunistycznych.

Zaczepne kroki bolszewików.

W dniu 26 lipca do Murmańska przybyła eskadra wojenna, złożona z 17 okrętów, mających zająć się wyławianiem min. Baterje nadbrzeżne rozpoczęły ogień przeciw eskadrze, która odpowiedziała ogniem ze swej strony. Wywiązała się bitwa, w wyniku której eskadra opuściła Murmańsk. Do jakiego państwa eskadra należała, depesza nie podaje. Należy przypuszczać, że była to eskadra niemieckich trowlerów.

Przedstawicielstwo rosyjskie w turcji.

Sowjety udzieliły generałowi Brusiłowi polecenie zastępowania politycznego i wojskowego przy rządzie Kamala Paszy. Brusiłow otrzymał polecenie występowania przeciw interesom angielskim na wschodzie. Obserwowania Persji i Indyj; w tym celu wydano mu wielki sztab, złożony z byłych oficerów sztabowych armji carskiej.

Z wojny grecko-tureckiej.

Komunikat grecki donosi, iż trzydniowa bitwa pod Said Ghast skończyła się zwycięstwem Greków.

Operacje wojenne ograniczają się do poszczególnych potyczek. Rząd turecki zamknął dla okrętów handlowych port Bantum.

Cziczerin zawiadomił rząd grecki, iż mając na względzie, że Rosja Sowjecka nie znajduje się na stopie wojennej z Grecją, rząd sowjecki zwolnił 2 zatrzymane okręty greckie. Wzamian za to Cziczerin domaga się zwrotu 2-ch parowców rosyjskich.

Układ Japonji z republiką Dalekiego Wschodu.

»Prawda« donosi, że japoński układ z republiką Dalekiego Wschodu udziela Japonji prawa pierwszeństwa w otrzymaniu koncesji na Syberji oraz uznaje konieczność utrzymywania przez Japonję zarządu Sachalinu oraz policji wojskowej w Władywostoku, natomiast Japonja zobowiązuje się »wycofać swoje wojska z Zagłębia Amurskiego.

Odroczenie konferencji waszyngtońskiej.

Donoszą z Waszyngtonu, że ambasador japoński i angielski zażądali odroczenia konferencji waszyngtońskiej w sprawie rozbrojenia.

Rozmaitości.

Drogi telegraf w Rosji.

Dzienniki bolszewickie ogłaszają taryfy opłat dla depesz, wysłanych z Rosji do państw zagranicznych. Jedno słowo przesłane do Niemiec, Belgji lub Francji kosztuje 1 400 rubli, do Anglji 2409 rubli, a do Stanów Zjednoczonych 8 300 rubli.

Plaga szarańczy we Francji.

Niedawno olbrzymie chmary szarańczy nawiedziły Hiszpanję i dolinę Rodanu we Francji.

We Francji największe szkody poniosło miejscowości: Arle, Miramis i Istres. Prace na roli ustały zupełnie, a cała ludność rzuciła się do zwalczania plagi, ponieważ jednak wysiłki miejscowe nie starczą, zwrócono się więc do rządu z żądaniem nadesłania wojska do pomocy. Szarańcza niszczy doszczętnie wszelką roślinność na polach, w sadach i ogrodach. Władze wojskowe posłały do miejscowości nawiedzonych przez plagę zbiorniki z gazami trującemi, mające mi najskuteczniej niszczyć szkodliwe owady.

Napływ złota do Ameryki.

Strumień złota, płynący bez przerwy z Europy do Ameryki przysparza ogromnych trudności urzędnikom i robotnikom urzędu skarbu w Nowym Yorku.

Piwnice gmachu są do tego stopnia zapełnione cennym kruszczem, że bankierzy otrzymali polecenie kierowania trasportów złota do Filadelfji, gdzie znajdują się obszerniejsze składy dla przechowywania monet złotych. W nowojorskim urzędzie skarbu wszyscy byli tak przeciążeni ostatniemi czasy pracą prawdzania i lokowania nadysłanych transportów złota, że choć praca trwała dzień i noc bez przerwy, to jednak nie można było jej podołać. W ciągu kwietnia, przysłano do Nowego Yorku monet złotych na sumę 24 500 000 dolarów. Połowę tej sumy musiano przesłać do Filadelfi.

Kradzież królewskich koron.

W stolicy Hiszpanji, w Madrycie dokonano niedawno niezwykłej kradzieży. Oto z szafki muzeum »Quel Armerja« w pałacu królewskim w Madrycie nieznany sprawca skradł dwie królewskie korony, zdobne w cenne kamienie, mające poza wartością kruszcu — wysoką wartość artystyczną.

Były to korony króla Suintila, tworzące z dwóch złotych obręczy tjarę królewską o 22-centymetrowe

średnicy, wysokości 6 centymetrów, ze wspaniałego, starego złota.

Korony zdobne były trzema artystcznie wykonanemi różami, wysadzanemi pięknemi perłami i szafirami, biegnącemi dokoła złotej obręczy.

Prócz tych klejnotów, wśród 22 złotych liści, obiegających koronę, znajdują się cyzelowane napisy, przypominające imię króla Suintila.

Sprawcy kradzieży zrabowali równocześnie fragmenty innych koron i drobiazgi wielkiej wartości artystycznej i archeologicznej.

Kary za palenie tytoniu.

Ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych zajmuje się obecnie wnioskiem, który ma na celu odzwyczajenie pań od palenia papierosów.

W niższej izbie kongresu pan Piotr Johnson uzasadniał ten wniosek w wyczerpujący sposób i przedstawiał »burzące krew w żyłach« wrażenie, jakie powoduje publiczne palenie papierosów przez panie. Oświadczył on, że tylko publiczne picie whisky da się z tem porównać.

Kobiety wskutek palenia stają się nieznośne, nerwowe, pozbawiają się wszelkich cnót kobiecych. Wiele nieszczęśliwych małżeństw przypisać musi swe nieszczęście temu, iż małżonki »rozrywały się« paleniem papierosów.

Wniosek zmierza do tego, ażeby palącą kobietę za pierwszym razem ukarać 20 dolarami grzywny. W następnym zaś wypadku kara może być podniesiona.

Zarządzenie to wywołało sprzeciw, którego odgłos znajdujemy w prasie amerykańskiej. I tak »New Jork Herald« w jednym ze wstępnych artykułów stawia tytułowe zapytanie, ganiąc pomysł autora wspomnianego zarządzenia, na które kongres powinien zwrócić uwagę, co jednak stale zaniedbuje uczynić. Jaki interes może jakiekolwiek ciało prawodawcze mieć w mieszaniu się do prywatnego użytku tytoniu trudno jest zgadnąć. Równie dobrze powinno się zabronić używania herbaty, która jeśli w nadmiernej spożywana ilości, wiele szkody ludzkim nerwom przynosi. Można też śmiało przypuszczać, że taki los wkrótce spotka to niewinne zioło — herbatę, jak również kawę i zaprawne sosy. Jak wspaniale będzie wyglądał świat, gdy się w nim tak wszystko zarządzi i ureguluje, jak w bezdusznej maszynce.

Wojna z tytoniem nie jest zresztą nową. Przed 50 laty Boston zabronił palenia, lecz wskutek niepo słuszeństwa wobec tego zakazu, wkrótce cofnął swe zarządzenie. Niedawno trzy inne stany poszły w ślad za Bostonem naprzód wydając i tegoż roku kasując swą prohibicję.

Niebywałego talent.

Ogólne zajęcie w świecie znawców wywołuje obecnie w Londynie w Royal Akademy wystawiony obraz 15-letniej malarki Ellen Soper. Wykazuje on skończoną technikę, osobliwy zmysł kolorystyczny i siłę kompozycyjną tak zdumiewającą, że wielu znawców wierzyć nie chce — aby go mogła malować niedorosła nawet jeszcze dziewczynka. Panna Soper przed dwoma laty zaledwie wzięła się do gruntownej nauki malarstwa, a nauczyciel jej oświadczył, że jeszcze nigdy w swem życiu nie posiadał tak utalentowanej uczennicy, jak to nawpół dziecko jeszcze. Pochodzi ona z bardzo dobrej rodziny, w której jednak dotąd nie było wcale artystów.

Ruch towarzystw.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kwidzynie nie odbędzie się tym razem w pierwszą niedzielę obecnego miesiąca lecz dla wyjątkowych powodów dopiero w drugą niedzielę dnia 14 sierpnia. Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 7. sierpnia odbędzie się w Sztumie w strzelnicy „zabawa latowa“ towarzystwa św. Kingi, na którą tow. polskie z Sztumu i okolicy jak najserdeczniej się zaprasza. Początek koncertu punktualnie o godzinie 4. Na program składa się: śpiew chórowy i solowy, gra fantowa, wspólna bezpłatna kawka dla członków i rozmaite niespodzianki dla dzieci. Wieczorem tańce. Wszystkie życzliwe towarzystwa prosi o łaskawe nadesłanie przedmiotów nadających się na loterię, pieczywa do kawki i owocu do 6. sierpnia Zarząd.

Sztum. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się 7. sierpnia (niedziela) w zwykłym lokalu zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi. Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. lud. odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia o godz. 6 popoł. w lokalu p. Bentlera. O godz. 5 lekcja śpiewu - upra szam o stawienie się wszystkich członków.

K. Orlewicz, prezes.

Podstolin. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. O liczny udział prosi. Zarząd.